CENY PRENUMERATY:
miesięcznej z przesyłką poczt.:
„Gazeta Poranna“ . . 20 Mk.
„Gazeta Wieczorna . 20 Mk.
Oba wydania . . . . . 38 Mk.

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO
1 Mk.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi codziennie o godzinie 1 popoł. i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna“)

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I
Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15

Nr. 5246. Lwów, środa 26 maja 1920 Rok XI

Anglia uzna niepodległość Litwy!

Japonia gromadzi broń i amunicyę w Charbinie!

Dookoła idei federacyi.

Lwów, 25. maja.

Idea federacyi, „na zasadzie form przewidywanych przez prawo międzynarodowe dla dobrowolnego połączenia państw równorzędnych“, góruje dziś ponad innemi hasłami, oświetlającemi drogi rozwiązania naszego problemu wschodniego. Zwyciężyła też ona, przynajmniej na razie koncepcyę mapy Dmowskiego, opartej na kompromisie z Rosyą.

Zasadom federacyi w polskiej polityce kresowej poświęcił pod tymże tytułem interesujące uwagi p. Krzewski, w broszurce nr. i ogólniejszego wydawnictwa, zatytułowanego „Problemy polskiej polityki kresowej“. W broszurce tej autor wyświadcza niewątpliwie wielki zaszczyt podpisanemu, zwracając uwagę na jego artykuły z przed roku z górą pisane z tego samego miejsca. Nie zadawala jednak p. Krzewskiego rewizya pojęcia terytoryalnego Polski narodowej, przeprowadzona wówczas przez podpisanego. Autor przypuszcza, że wyrażone wówczas „wątpliwości, ...tyczące się koncepcyi federacyi są już dziś nieaktualne.“ Pan Krzewski ma istotnie różne za sobą argumenty; znamie aktualności idei federacyi, zwłaszcza po ostatnich naszych sukcesach i to tem silniejsze, czem intenzywniej czynne siły w naszem państwie idą w tym właśnie kierunku.

Pan Krzewski kładzie nacisk na ideologiczne motywy, skłaniające do poparcia koncepcyi federacyjnego związku narodów historycznej Rzeczypospolitej. Dobór argumentów cechuje niewątpliwie świeżość i siła przekonania. Nowa forma federacyi ma być zatem federacyą narodów, „dzisiaj bowiem zasada narodowościowa zdobyła sobie uznanie takie, że i tak potężne mocarstwo jak Rosya, musi się z nią liczyć.“ Byłoby niebezpieczne, gdyby Rosyanie usiłowali zwrócić ją przeciwko nam, kusząc ze swej strony koncepcyą federacyi narody kresowe.

Na tle takiego rozumowania wyłania się realny program autora, złączenia Litwy, Białorusi, Ukrainy — w granicach Polski historycznej węzłem federacyjnym z Polską.

Uznając w tej argumentacyi siłę, i to tem bardziej że bije z niej powiew młodości, uznając również że program ten jest niewątpliwie jedną z form nawiązania teraźniejszości do głównych prądów myśli Polski historycznej, nie mogę jednak zrezygnować z wątpliwości, które podnosiłem rok

(Ciąg dalszy na str. 2-giej).

Anglia uzna niepodległość Litwy!

Wiedeń, 24. maja.

(Tel. wł.) Z Kowna donoszą: litewski minister spraw zewnętrznych Woldmaras powrócił z Londynu i oświadczył, że Anglia wkrótce uzna niepodległość Litwy i w sprawie obszarów obsadzonych przez Polaków stoi po stronie Litwy, jednak w sprawie Wilna trzeba będzie jeszcze poczekać kilka miesięcy, zanim sprawa ta zostanie załatwiona. W Anglii panuje przekonanie że obszar Kłajpedy zostanie w najbliższym czasie do Litwy przyłączony.

DLACZEGO ROBOTNICY ANG. PROTESTUJĄ PRZECIW NASZEJ OFENZYWIE?

Warszawa, 24. maja.

(Tel. wł.) Jeden z paryskich dzienników zastanawia się nad tem, czemu angielscy robotnicy tak gwałtownie protestują przeciw polskiej ofenzywie na Ukrainie i dlaczego nie protestowali tak samo przeciw bolszewickiej ofenzywie skierowanej przeciw Polsce i dochodzi do wyniku że cała akcya ta ma na celu otwarte nawiązanie stosunków z Rosyą i jest przez rząd angielski popierana. Cała tajemnica leży w tem, że Anglicy chcą swój materyał wojenny sprzedać z wielką korzyścią Rosyi, która też dobrze zapłaci.

POWITANIE DELEGATÓW ANGIELSKICH W MOSKWIE.

Wiedeń, 24. maja.

(Telef.) Z Moskwy donoszą, że delegacya robotników angielskich została z nadzwyczajną pompą przez bolszewików przyjmowana w Petersburgu. Lesowski, członek rosyjskiego komitetu wykonawczego, powitał delegacyę robotniczą w języku francuskim i powiedział w swej mowie: **my mamy już angielskie czołgi, angielskie armaty, a teraz cieszymy się bardzo, że możemy poraz pierwszy widzieć u siebie delegatów angielskiego ruchu robotniczego.**

UKR. KOMUNIŚCI ATAKUJĄ PETLURĘ.

Wiedeń, 24. maja

(Tel. wł.) Z Moskwy donoszą, że komunistyczni przywódcy ukraińscy zapewniają, że Ukraińcy tylko chwilowo zawarli ugodę z rządem polskim. Petlura posiada poparcie tylko wśród Polaków, ale na Ukrainie sprzymierzeńców nie posiada. Tu go wszędzie charakteryzują jako nadzwyczaj chciwego władzy człowieka, który przed niczem się nie cofa, byle tylko utrzymać się przy władzy. Na Ukrainie nikt nie chce słyszeć o nim.

Japończycy gromadzą broń i amunicyę w Charbinie!

Wiedeń, 24. maja.

(Tel. wł.) Z Pekinu donoszą do Londynu: Japończycy w tajemnicy przewożą do Charbina wielkie ilości broni i amunicyi. Od połowy kwietnia codziennie przewozi się po kilka wagonów materyału wojennego w kierunku na Mamekuli. Chodzą pogłoski, że 5-ta, 13-ta i 14-ta dywizya japońskie zostały przewiezione na Syberyę w cywilnych ubraniach. To wszystko wskazuje na to, że mimo oficyalnych dementi rządu japońskiego, nie myślą Japończycy wyzbywać się imperyalistycznych dążeń na Syberyi i konsekwentnie dążą do rozszerzenia swego wpływu i na Chiny.

„TIMES“ KRYTYKUJE GÓRNOŚLĄSKĄ POLITYKĘ ANGLII.

Wiedeń, 24. maja.

(Tel. wł.) „Times“ pisze, że polityka Anglii na Śląsku Górnym jest tego rodzaju, że gdyby Anglia oficyalnie ogłosiła, że Śląsk musi pozostać przy Niemcach, **to polityka ta wcale nie różniłaby się** od faktycznie uprawianej na Śląsku polityki Anglii.

NIEM. MINISTER POCZT DO GÓRNOŚLĄSK. POCZTOWCÓW.

Berlin, 24. maja.

(Tel. wł.) Niemiecki minister poczty Giesberts wydał odezwę, w której wzywa wszystkich urzędników pocztowych i telegraficznych, by na Górnym Śląsku głosow[illegible] na rzecz Niemiec, — gdyż Polska nie może im dać takich widoków rozwoju, jak Niemcy.

temu przeciw wysuwaniu ze strony Polski zasady federacyi. Wolałbym istotnie, jak rok temu, by narody, o których mowa po 25 latach same z własnej inicyatywy przyszły pukać do wrót państwa polskiego z prośbą o pomoc.

Śmiem twierdzić i dzisiaj: nie może nas zadowolić oczywiście koncepcya Dmowskiego, nie możemy bowiem nie poprzeć Białorusi, Ukrainy, Łotwy i nawet Litwy w ich walce z Rosyą. Z podziwem jesteśmy dla tej naszej akcyi militarno-politycznej, która wsparła Łotwę w walce z Rosyą, wszystko jedno, jaką Rosyę. Z podziwem istotnym jesteśmy dla tej inicyatywy i tego wysiłku, który doprowadził naszą armię do Kijowa, podpisujemy z góry każdą pomoc okazaną Ukrainie, choć budowa tego państwa będzie bardzo trudną i daleko jeszcze bardzo daleko już nie do harmonii ale do znośnej równowagi obustronnych koniecznych stosunków.

Mimo to, a może właśnie dlatego nie możemy się przekonać do idei federacyi; lepsze bowiem tysiąc razy korzystne traktaty, bez cienia nawet wspólnej formuły państwowej pod jakiemkolwiek hasłem, pod jakąkolwiek etykietą mniej czy więcej filantropijną, niż tysiączne nieporozumienia w stosunku do Litwy etnograficznej czy Ukrainy, grożące naprawdę każdej chwili katastrofą, ułatwiającą dopiero i naprawdę interwencyę, a przedewszystkiem ingerencyę Rosyi.

W przeciwnym wypadku: jeżeli Polska zachowa dobre stosunki z Litwą i z Ukrainą — wykluczoną jest regeneracya przedwojennej Rosyi. Ale nawet gdyby zapanowały nawet w bliskiej przyszłości złe stosunki i to i z Litwą i z Ukrainą — taki stan rzeczy nie grozi niebezpieczeństwem ani państwu polskiemu, ani naszemu terytoryum. Albowiem niepodobna przypuścić, by Litwa i Ukraina miały realny interes w popieraniu unicestwiania Polski przez Rosyę, gdyż one pierwsze, a Polska dopiero później, padłyby ofiarą tego rodzaju polityki.

Musimy zatem, nie z jakiejś wrodzonej cnoty, lecz właśnie z interesu, być zupełnie bezinteresowni na punkcie państwowości państw narodowych na naszych wschodnich kresach. W ten sposób bowiem zabezpiecza się byt naszego państwa, nie pozbawiając go korzyści ekonomicznych, za które jednak na prawach wymiany i równości trzeba również i koniecznie świadczyć.

Potężną była Rosya przedwojenna, kto uważnie bada genezę wielkiej wojny, ten wie, że jedną z jej istotnych przyczyn był kocioł bałkański, bałkańskie cele i dążności Rosyi. Polegały zaś one w pierwszym rzędzie na opanowaniu Bułgaryi pod maską panslawizmu, pod maską bezwzględnego popierania bułgarskiej państwowości. To samo w innych formach uprawiała Austrya wobec Serbii.

Musimy zawsze pamiętać o tem bankructwie Austryi wobec Serbii, a Rosyi wobec Bułgaryi, jakkolwiek obydwa mocarstwa mają istotną i ogromną zasługę budowania tych bałkańskich państewek.

Otóż chcę powiedzieć i sądzę, że p. Krzewski jednak przyzna mi racyę, jeżeli program Polski na najbliższą metę w rzeczywistem nawiązaniu do najlepszych tradycyi naszej historyi będzie bezinteresowny zupełnie bez żadnych zastrzeżeń wobec państw narodowych na naszych wschodnich kresach, bezinteresowny, o ile idzie o ich państwowość. Nie chcemy być ich żandarmem, ani kontrolorem. Mimo to krew nasza nie leje się bezinteresownie, zabezpiecza nas ona przed Rosyą, pozwala nam państwo własne budować, i rzuca zarodki, które dopiero wejdą, nowej sympatyi wśród ludów. Są to ogromne korzyści, a w osiągnięciu ich idea federacyi nie jest nam zgoła potrzebną.

J. B.

NADESŁANE.

Specyalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. BERGER
19092 ulica Sykstuska l. 15.

Administracya polska na Wołyniu i Podolu.

Lwów, 25. maja.

(s—i) „Głos Podolski" pisze:

Na Wołyniu i Podolu mówi się o tem, że administracya polska usuwa się z tych terytoryów, które nie mają wejść w skład Rzeczypospolitej, mówi się, że pobyt tej administracyi liczy się już na dni albo tygodnie.

Cieszymy się, że możemy tym bajkom najkategoryczniej zaprzeczyć. Przyjazd generalnego komisarza do Kamieńca Podolskiego ułatwił nam osiągnięcie informacyi z najbardziej miarodajnej sfery. Polska administracya cywilna pozostaje nadal na wszystkich terytoryach, które zostały zajęte przez wojsko polskie w tym czasie, gdy rozpoczęła się polska ofenzywa.

Trudno dziś przewidzieć, jak długo sfera wyłącznych wpływów administracyi cywilnej polskiej nie będzie odpowiadać granicom państwa. Musimy wszelako uwzględnić ten fakt, który zresztą uznają sami Ukraińcy, że mają oni bardzo mało własnej inteligencyi i własnych sił państwowo-twórczych. A właśnie obecnie, gdy „polska oryentacya" rządu ukraińskiego odepchnęła od niego inteligencyę ukraińską w Galicyi wschodniej. Otóż te nieliczne czynniki ukraińskie, które dochodzą dziś do głosu, będą mieć aż nadto pola do pracy przy obsadzaniu dalszych terytoryów i nie będą mogły jeszcze przez długi czas zająć miejsca polskiej administracyi. Zresztą administracya polska tylko wówczas może dać się zastąpić, gdy rząd ukraiński, oparłszy się o kulturę zachodnio-europejską i zamiechawszy wszelkiej demagogii, zapewni utrzymanie ładu i spokoju w kraju, któryśmy uspokoili.

Narady ukraińskie nad Dunajem.

Lwów, 25 maja.

(zet) „Warsz. Słowo" donosi, że w Wiedniu odbywają się konferencye reprezentantów stronnictw ukraińskich w sprawie ofenzywy polskiej na Ukrainie. Bierze w nich udział między innymi b. prezydent Centralnej Rady Winniczenka. Oczekiwany jest tam przyjazd z Berlina byl. hetmana Skoropadskiego, który dąży do porozumienia z Winniczenką.

Rewolucyoniści rosyjscy przeciw ofenzywie polskiej.

Lwów, 25 maja.

(zet) M. L. Goldstein omawia w Posliednich Nowostiach" sprawę tragicznego rozdwojenia wśród emigracyi rosyjskiej w sprawie ofenzywy polskiej. Okazuje się stąd, że prawe skrzydło socyal-rewolucyonistów ogłosiło deklaracyę, iż **ofenzywa polska spotka we wszystkich Rosyanach nieprzejednanych wrogów.** Mienszewicy opublikowali taką samą deklaracyę. **Duchowni prawosławni błogosławią pułki czerwonej gwardyi na bój z Polakami, a gen. Brusiłow projektuje zorganizowanie wszystkich sił celem odparcia najazdu polskiego na „odwieczne ziemie rossyjskie".**

Francya zorganizuje armię ukraińską.

Lwów, 25 maja.

(zet) „Warszawskie „Słowo" donosi:

W kołach politycznych, stojących blizko misyi zagranicznych, mówią, że niezadługo państwa zachodnie przeprowadzą rewizyę swego stosunku do Ukrainy.

Francya ma zamiar wziąć na siebie organizacyę armii ukraińskiej i pokryć wszystkie na ten cel wydatki.

UDZIAŁ POLAKÓW W PRZYJĘCIU RUMUŃSKIEJ PARY KRÓLEWSKIEJ W CZERNIOWCACH.

Bukareszt, 25 maja.

(Tel. wł.) Para królewska podczas swego pobytu w Czerniowcach przyjęła też deputacyę polską. Udział w niej wzięli: prezydent polskiej rady narodowej dr. Stanisław Kwiatkowski, właściciel dóbr Skibniewski, radca rachunkowy Kamieniecki i ubrany w malowniczy strój gospodarz ze Storożyniec Antoni Maikulak. Zostali oni przedstawieni królowi i księżniczce Elżbiecie przez ministra Bukowiny barona Sturcę. Przy przedstawieniu zwrócił się łaskawie monarcha do prymaryusza dr. Kwiatkowskiego z słowami, że widział go już w roku 1918 w Bukareszcie. Po rozmowie króla i królowej z delegacyą nastąpiło pożegnanie. Przy five o clock tea zostały przedstawione królowej damy polskiego towarzystwa a mianowicie: prezydentka Sodalicyi Maryańskiej Julia Kwiatkowska, Romaszkanowa, notaryuszowa Rupprecht, naddyrektorowa Węgłowska, radczyni Friedlowa i nauczycielka Baranowska. We wtorek 18 bm. o g. 11.15 przedpołudniem król w towarzystwie ministra Sturca i dr. Popowici przybył do wspaniale udekorowanej sali polskiego domu, gdzie został powitany przez członków polskiej rady dla Bukowiny z dr. Kwiatkowskim na czele przemową w języku rumuńskim, w której zapewnił on króla o wierności 50.000 Polaków na Bukowinie osiadłych i prosił o ochronę dla katolickiego kościoła, polskiej mowy tak w kościele, jak szczególniej w szkole i równe prawa przed tronem i wobec państwa. Zakończył okrzykiem na cześć króla i królowej. Monarcha w odpowiedzi rzekł, że dobrze zna ne są mu stare węzły, łączące rumuński i lechicki naród i że z wielką radością oczekuje pogłębienia się stosunków między tymi narodami. Zapewnił on swem królewskiem słowem, że bukowińscy Polacy będą mieli takie same równouprawnienie przed prawem, jak i Rumuni. Następnie dyrektor banku Soltyński podał królowi według tradycyi chleb i sól.

Z walk brygady gen. Savickiego.

Patrolowanie futorów. — Pierwsze starcie z bolszewikami. — Manewr oskrzydlający. — Ucieczka bolszewików. — Pościg. — Zajęcie Korostyszowa.

(Od naszego wojennego korespondenta).

Żytomierz, w maju.

(zet) Po wydaniu rozkazów **przez niestrudzonego ppk. Sochaczewskiego, objęli dowództwo nad szwadronami rotm. Szenisth, oraz por. Doliński i Udynowski. O świcie 25. kwietnia ruszyły plutony w rozmaitych kierunkach.**

Dwa szwadrony ułanów z jednym plutonem karabinów maszynowych, wysłane dla spatrolowania futorów na prawo od traktu Palin-Czerniachów, dowiedziały się koło osady Okółek, że 3 szwadrony jazdy bolszewickiej przed godziną jeszcze szły na Czerniachów. Wobec tego drugi szwadron otrzymał rozkaz

opanowania wsi Kraczyńce

Wysławszy pluton karabinów maszynowych celem oskrzydlenia wsi, dodarł szwadron w szyku, gotowym do szarży do Kruczyniec, w chwili, gdy jazda nieprzyjacielska uchodziła kłusem w górę po trakcie na Czerniachów popod las. Niespodzianie bolszewicy zatrzymali się pod lasem i rozwinęli trzy szwadrony w zwartym szyku frontem do wsi, ostrzeliwując równocześnie nasz 2gi szwadron dwoma karabinami maszynowymi. Wysłaliśmy tedy jeden pluton przez wieś w celach demonstracyjnych, reszta zaś naszych oskrzydliła tymczasem nieprzyjaciela. Teraz nasi

ułani przypuścili szarżę,

w obec której bolszewicy, nie dopuszczając do starcia się, uciekli w popłochu. Niestety! grząski w tych stronach teren i błotniste rowy, uniemożliwiły nam pościg za pierzchającymi. Przypuszczając zasadzkę, ułani nasi zsiedli z koni i istot

PAMIĘTAJMY O PLEBISCYTACH!

Datki na plebiscyty przyjmuje Komitet Obrony Kresów Zach., Lwów, pl. Maryacki 10

nie przy wjeździe do Czerniachowa spotkali się z gęstym ogniem, który wszelako trwał niedługo, gdyż bolszewicka jazda znowu „wiała", jak wiatr.

Ale i w nocy nie mieliśmy spokoju, przyszło bowiem kilkakrotnie do starcia z przemykającymi się bokami traktem w stronę Czerniachowa oddziałami bolszewickimi.

Następnego dnia o godz. 5-tej rano, trzy szwadrony, wysłane na zwiady, spostrzegły w odległości 6—7 wiorst

tumany kurzu

wywołane przez uciekające w stronę wsi Wysokoje tabory bolszewickie. Bez namysłu tedy puściliśmy się w pogoń za nimi, ale już na równinie za wsią Dziewaczki lewe nasze skrzydło dostało się pod flankowy ogień nieprzyjacielski. Dopiero przez oskrzydlenie

nieprzyjaciel został zmuszony do ucieczki

pośpiesznej, a pościg uniemożliwiły nam trzęsawiska.

Do poważniejszego starcia przyszło dopiero o godz. 3 popoł., gdy ułani nasi wkroczywszy od strony wschodniej do Korostyszewa, spotkali tam około 200 bolszewików, broniących mostu. Bolszewicy nie zoryentowali się początkowo w sytuacyi i sądząc, że jesteśmy jednym z ich oddziałów podjazdowych, dopuścili nas bez strzału na odległość 150 kroków. Wszelako na krzyk ułanów:

„Ręce do góry, poddaj się!"

otworzyli na nas ogień salwami. Nie bacząc na przewyższające nas znacznie siły bolszewickie — ułani nasi morderczym ogniem zmusili nieprzyjaciela do wycofania się za most. Teraz bolszewicy otworzyli ogień zaporowy z dwu karabinów maszynowych z drugiego brzegu rzeki, byle nas nie dopuścić do opanowania mostu.

Wobec tego ułani ukryli się za nasypami koło mostu, uniemożliwiając swym ogniem próby uszkodzenia mostu. Kiedy zaś zapadły ciemności nocne, bolszewicy umknęli w pośpiechu.

Tak mniej więcej przedstawiała się akcya bolszewicka, mająca na celu tamowanie naszego marszu w ostatniej zwycięzkiej ofenzywie na Kijów. Dzięki przedsiębiorczości i odwadze ułanów gen. Sawickiego, wszelkie próby oporu zostały złamane.

NADESŁANE.

ZAKŁAD Dra Ant. BLUMENFELDA
CHOROBY SKÓRY, WŁOSÓW. Kosmetyka lekarska.
CHOROBY WENERYCZNE.
Röntgen. Lampy kwarcowe. Darsonwalizacya. Endoskopia. Diatermia. 21702
Lwów, Klem. Tańskiej 1. (obok hotelu George'a).

Rozwój polskich kąpielowych miejscowości nadmorskich.

Najazd na wsie kaszubskie. — Państwo czarnych widzeń. — Konieczność planowej akcyi. — Wysłanie międzyministeryalnej komisyi. — Plan obrad ankiety.

(Korespondencya własna „Gazety Wieczornej").

Warszawa w maju.

Zaraz w pierwszych dniach lutego br., gdy tylko Państwo Polskie objęło w swój zarząd przy znany nam kawałek wybrzeża morskiego, nad Bałtykiem, zwróciła się ku niemu nietylko uwaga społeczeństwa pod względem politycznym, ale także pod względem ekonomicznym, celem wyzyskania owego brzegu na nadmorskie stacye kąpielowe. Cały szereg osób prywatnych i instytucyi publicznych urządził prawdziwy najazd na wsie kaszubskie, i wykupił grunta po części dla celów budowy will i pensyonatów, a po części dla celów czysto spekulacyjnych. Ceny ziemi rosły bardzo szybko, tembardziej, że potworzyły się konsorcya spekulantów, wykupujących nadbrzeżne grunta, aby podnosić ich cenę. Nic zatem dziwnego, że dzisiaj ceny gruntów są już dziesięciokrotnie wyższe, niż były w lutym. Potworzyły się także spółki, mające na celu urządzanie stacyi klimatycznych w pewnych określonych miejscowościach n. p. w Gdyni, i to spółki rozporządzające znacznymi kapitałami. Inne znowu spółki powstały dla celów wyłącznie przemysłowych, jak n. p. spółka rybacka w Gdyni, która projektuje podobno budowę w Gdyni ogromnej wędzarni ryb morskich.

Jednem słowem w cichych dotychczas wsiach kaszubskich nad morzem zaczął się od kilku miesięcy ruch bardzo ożywiony, a państwo nie może pozostawać jego biernym widzem, jeżeli nie ma dopuścić do tego, że bezplanowe zabudowywanie wsi nadmorskich, powstawania zakładów przemysłowych, jak n. p. projektowana wędzarnia ryb w sąsiedztwie stacyi klimatycznej w Gdyni itp. może w przyszłości całkowicie odebrać jakikolwiek urok polskiemu brzegowi morskiemu i uniemożliwić powstanie na nim miejscowości kąpielowych nadmorskich.

W Polsce znajdzie się z pewnością corocznie najmniej 50.000 osób, które zechcą lato spędzić nad morzem, i to nad polskiem morzem, należy zatem już dzisiaj robić wszelkie przygotowania ku temu, aby na kaszubskim brzegu powstać mogły w przyszłości po europejsku urządzone stacye klimatyczne minimalnie na taką frekwencyę obliczone, i nietylko dorównujące, ale przewyższające bady niemieckie. W tym i następnym roku być może jeszcze tak wielka ilość osób tam się nie pomieści ze względu na brak mieszkań, dlatego też subsydarnie wciągnąć trzeba w rachubę Sopot, położony w republice gdańskiej, gdzie zresztą w ostatnich miesiącach cały szereg will przeszedł w ręce polskie.

Przy prowadzeniu planowej akcyi państwowej nad Bałtykiem w kierunku rozwijania tam nad morskich stacyi kąpielowych, nasuwa się szereg zagadnień podstawowych, których rozwiązanie drogą publicznej dyskusyi i wysłuchania zdań miarodajnych czynników stanie się dopiero podstawą przyszłej działalności. Należy zatem rozstrzygnąć pytanie, czy akcyę państwowej opieki roztoczyć nad jedną tylko miejscowością, która w takim razie stałaby się nadmorskiem pendent Zakopanego, polską Ostendą czy też poprzeć rozwój kilku miejscowości. — Drugie pytanie, czy miejscowość ta ma leżeć nad tzw. Wielkiem morzem (n. p. Wielka Wieś), czy też w Zatoce Gdańskiej (np. Gdynia). — Trzecie pytanie, czy potrzebne inwestycye ma przeprowadzić państwo we własnym zakresie czy pozostawić je ciałom samorządnym, a nawet kapitałom prywatnym.

Z inicyatywą roztoczenia państwowej opieki nad kaszubskim brzegiem wystąpiło ministerstwo Kultury i Sztuki, jako władza powołana do opieki nad krajobrazem. Zwołało ono w tej sprawie konferencyę reprezentantów zainteresowanych rozwojem nadmorskich stacyi kąpielowych ministerstw, która odbyła się dnia 5. maja, a w której brali udział: z ramienia ministerstwa Sztuki i Kultury prof. Kłos i Władysław Woydyno, starszy referent dla spraw ochrony krajobrazu; z ramienia ministerstwa dzielnicy pruskiej dr. Paweł Gantkowski, szef departamentu zdrowia; z ministerstwa Zdrowia publicznego dr. Gawłowski, naczelnik wydziału hygieny miast i wsi; z ministerstwa Robót publicznych inż. Roman Feliński, naczelnik wydziału regulacyi miast i zdrojowisk, oraz podpisany.

Reprezentant ministerstwa dzielnicy pruskiej — co z uznaniem podkreślić należy — oświadczył, że ministerstwo to aczkolwiek jest chwilowo gospodarzem nadmorskiego terenu, uważając, że brzeg morski jest własnością całego narodu, a nie jednej tylko dzielnicy, inicyatywę w tej sprawie zostawia rządowi centralnemu, obiecując ze swej strony poprzeć wszelką akcyę, wdrożoną przez ministerstwa w Warszawie. Jako wstęp zatem do zamierzonej wspólnej akcyi postanowiono wysłać nad Bałtyk międzyministeryalną komisyę, celem zastanowienia się nad tem, jakie kroki należy już obecnie doraźnie poczynić dla niedopuszczenia do zeszpecenia i pogorszenia przyrodzonych i krajo-

---

8

JULIUSZ KADEN-BANDROWSKI.

Wiosna 1920.

(Korespondencya własna „Gazety Wieczornej").

Na pozycyi, w maju.

(Ciąg dalszy).

Stary trakt, którym chodziły karawany i po którym się snuły kozackie wojska między Polską, Kijowem a Carogrodem.

Tu przy wsi, która się nazywa Kropiwna, rozchodzą się drogi i ciosy. Szosą polecą jedne brygady prosto na Żytomierz... Traktem od północnego wschodu uderzą drugie...

Wieś śpi i jeszcze się nie budzi. Malutkie ślepka chałup zachodzą pierwszą różowością a po strzechach ledwie tu i ówdzie przesunie się kropla rosy z wiązania na wiązanie. We wszystkich sadach, tkanych białą, czystą koronką, nic się nie odzywa, tylko gdzieniegdzie zadźwięczy głos, niby pierwsza śmielsza iskra świtu.

Ale trakt szeroki nie śpi... Ale rowy jego i podorywki odwiecznie czuwają okryte gęstym mnóstwem hełmów. Hełmy te, rzekłbyś niby nieprzeliczona rzesza żuków szaroniebieskich zaległy trakt i wszystką wolną ziemię w pobliżu... Wśród tego mrowia chrząszczów gwar razem z światłem myszkuje ustawicznie. Rowy, place, opłotki i murawy osypane tym rojem szeleszczą i sapią, jak młode piwo, musują.

Generał Śmigły stoi na górze i czeka godziny.

Stąd, z tej Kropiwnej, niby kołyska na łęgach ziemi ułożonej, rzucić się ma w bój brygada podpułkownika Dęba Biernackiego... Cała brygada piechoty wali na samochody, razem z nią baterye motorowe.

Błyskawiczne uderzenie piechoty polskiej!...

Tymczasem bezcenne koło słońca zalśniło już na bladym kręgu nieba. I zaraz się z białej nieruchomej zawieji sadów potroiły głosy ptasząt i zaraz rude strugi ciepła pobiegły wzdłuż ziemi i zaraz wszelki głos nabrał większej mocy, a zapach wszelki większej rozkoszy.

Całe powietrze odetchnęło.

Gdy nagle tam na dole we wsi stało się już...

Z traktu, z opłotków, z pomiędzy chałup i ze wszystkich uskoków czarnej ziemi i ze wszystkich zgięć zieleni z pod drzew i z pod krzaków porwały się naraz wszystkie żuki na jeden dany znak.

A potem mąt się wszczął pośród nich i całe strugi jęły się przesypywać pośpiesznie tędy, owędy i sięd. Coś je mieszało przez pewien czas niby mak czerwieniejący od słońca. Nagle przez całe mrowie tych hełmów jął się przebijać ku przodowi straszliwy wąż kurzący dymem błękitnym, szczekający ustawicznie chwytem swych trybów.

Wóz jeden, drugi, trzeci dalej, dalej dwudziesty, czterdziesty, pięćdziesiąty — i dalej i jeszcze dalej.

Aż ogłuchł wielki zgiełk sąsiedniej szosy, po której leje się wciąż wojsko, aż całe niebo napełniło się dymem i warczeniem. A potem znowu nagle rzekłbyś na dany znak żuki rzuciły się razem, ku długiemu wężowi wozów... Przez chwilę fala hełmów chwiała się, to niżej, to wyżej... Aż nareszcie obsiadły tego węża całkowicie, błyszcząc na jego grzbiecie nieprzeliczoną siatką metalowych oczek...

Wśród chrapania i dygotu, wśród rozprysku kaszlów maszyny drgnęło naprzód to wszystko i wraz od wozów w górę, ku przestrzeni słonecznej i ku niebu wionęło piętno kurzu.

Widać było, że żołnierze coś krzyczą. Wynosiłeś to po ich ustach czarnym kwadratem wołania rozwartych. Widać było, że oficerowie wydają jeszcze rozkazy ależ i to wnosić jedynie mógł z żył czarnych, z wytężenia zesznurowanych na skroni i na szyi.

Lecz nikt nie mógł tego słyszeć w piekielnym grzmocie maszyn.

Przetęte, prześwidrowane rozprute zostały słodkie zastępy powstającego poranka.

Gdzieś nagle węzeł się zrobił, wąż łuską hełmów roziskrzony, wydął się... Napęczniałe koła gumowe zaryły w piach i w dziurę.

Żołnierze skoczyli podkładać płoty, koły, pnie, podkładać ręce, grzbiety...

Nic tej jazdy nie wstrzyma...

Oto suną na florach warczących stalowe grzędy młodej piechoty polskiej. Słońce im wozy wykłada purpurą, wielkie oparcie blachą złotą mości. Z każdej grzędy, która przemija wspaniale, serc kilkadziesiąt wybucha okrzykiem dumy... Piaseczek stary i drogi, matka wiecznego błądzenia wokoło kół i osi wstęgami się układa białemi, a ruch pojazdów wiąże te wstęgi w sypką polotną kokardę.

(C. d. n.)

brazowych warunków polskiego brzegu morskiego, oraz jak w przyszłości pokierować rozwojem polskich stacyi kąpielowych nadmorskich. Komisya ta, w której wezmą udział delegaci wyżej wymienionych ministerstw, oraz ministerstwa Kolei żelaznych, wojewoda pomorski i starosta krajowy pomorski połączona będzie z ankietą, do której zaproszeni zostali reprezentanci władz gminnych i samorządnych, sfer finansowych, towarzystwa lekarskie, Polski Związek Zdrojowisk we Lwowie, Polskie Towarzystwo Krajoznawcze w Warszawie i szereg osób, będących znawcami spraw Bałtyku.

Otwarcie ankiety nastąpiło we wtorek 18. maja o godz. 10 rano w sali obrad Rady gminnej w Pucku, gdzie, podany był uczestnikom dalszy plan obrad ankiety, której czas trwania obliczony jest na cztery do pięciu dni. Z tego dwa ni zajęły obrady, a trzy dni zwiedzanie całego brzegu morskiego polskiego w towarzystwie znawców i wysłuchanie opinii zainteresowanych czynników miejscowych.

Na czoło obrad ankiety wysuwała się z natury rzeczy sprawa planu regulacyjnego i zabudowy całego brzegu morskiego, jako też pojedyczych miejscowości, z uwzględnieniem wymogów sanitarnych, kulturalnych, komunikacyjnych i krajobrazowych. Na dalszem miejscu omówione będą dotyczące brzegu morskiego sprawy administracyjne (np. specyalne ustawodawstwo budowlane, ustrój gmin itp.) komunikacyjne, sanitarne, turystyczne, ochrona krajobrazu nadmorskiego, ochrona swojskości na Kaszubach, kolejność i sposób sfinansowania inwestycyi, a wreszcie postulaty lokalne ludności miejscowej.

Kierownictwo całej akcyi objęło ministerstwo Sztuki i Kultury.

Dr. Mieczysław Orłowicz.

NADESŁANE.

Jutro 26 bm. (środa) Premiera w MARYSIEŃCE i KOPERNIKU BOGATEJ BURŻUAZYJNEJ SZTUKI SALONOWEJ pt. MADEMOISELLE CYCLONE

Film wytwórni włoskiej „Meduza"

EDMUND ŻYCHOWICZ

ARCHITEKT KONC. BUDOWNICZY

WE LWOWIE, UL. ZYBLIKIEWICZA 8.

WYKONUJE PLANY ORAZ ROBOTY WCHODZĄCE W ZAKRES BUDOWNICTWA WE LWOWIE I NA PROWINCYI. 1265

Groźny kryzys w dziennikarstwie austryac.

Dalsza zwyżka cen papieru nie do zniesienia. — Dni wydawnictw dziennikarskich policzone. — Konieczność ustanowienia Izb dziennikarskich.

Wiedeń w maju.

Wiceprezydent organizacyi styryjskich dziennikarzy poseł Krystyan **Fischer** wyraził się w następujący sposób o aktualnych kwestyach przemysłu dziennikarskiego:

Czeka nas **najstraszniejszy kryzys dziennikarski**, jeżeli związek fabrykantów papieru będzie podtrzymywał olbrzymie żądania poiedyńczych przedsiębiorców. Ceny 24 kor. za kilogram papieru rotacyjnego nie zniesie żadne wydawnictwo dziennikarskie, chociażby na najlepszych podstawach finansowych ufundowane. Każde dalsze podniesienie cen papieru oznacza koniec wydawnictw, z których wiele dotychczas tylko z trudem utrzymywały się na powierzchni. Już teraz zadłużenie gazet jest olbrzymie, liczy się na miliony. Co rząd uczynił na korzyść wydawnictw jest zupełnie niewystarczające. Z jednej strony rząd spowodował obniżenie ceny papieru— z drugiej strony, podrożenie wszystkich taryf, zwłaszcza porta dziennikarskiego obciąża ogromnie budżet wydawnictw. Biuro korespondencyjne i telegraficzne żąda nowych podwyższeń, **należy też oczekiwać nowego ruchu wśród personalu robotniczego.** Państwo powinno uznać, co prasa austryacka uczyniła w ostatnich latach: cała akcya pomocnicza zagraniczna da się prawie wyłącznie sprowadzić do usiłowań prasy. Jeżeli nie nastąpi wydatna interwen. rządu **dni dzienników austryackich będą policzone.** Głos dziennikarzy nie znajduje posłuchu w rządzie. Pilniejszą, niż kiedykolwiek jest sprawa **Izb dziennikarskich.** Rząd jednak zignorował odnośny projekt ustawy, wniesiony przez deputowanego Kunschaka.

Chrześcijańsko-społeczni domagają się, ażeby rząd popierał pracę zagranicznych żurnalistów. Wiedeń musi pozostać wielkiem centrem informacyjnem. Żądają także, ażeby wszyscy żurnaliści, także z dzienników urzędowych podlegali ustawie dziennikarskiej.

OD WYDAWNICTWA.

P. T. Prenumeratorów „Gazety Wieczornej" i „Gaz. Porannej" prosimy o

BEZZWŁOCZNE

wpłacenie prenumeraty za miesiąc czerwiec a to tem pewniej, że tym Prenumeratorom, którzy prenumeraty nowej wraz z ewentualną zaległością nie wpłacą najdalej do dnia 10 czerwca br., znie woleni będziemy wstrzymać w tym że dniu dalszą dostawę względnie wysyłkę gazety.

Zwracamy uwagę na to, że wypłata kwot wpłaconych na czeki P. K. O. i przekazy następuje zazwyczaj dopiero po upływie całego tygodnia, wobec czego wskazanem jest — dla uniknięcia przerwy w dostawie gazety — jak najrychlejsze wpłacenie prenumeraty.

NAJWAŻNIEJSZA RÓŻNICA MIĘDZY NARODAMI EUROPEJSKIMI TKWI W TEM, CZY DANY NARÓD JEST CZYNNY, CZY BIERNY. TYLKO NARODY CZYNNE TWORZĄ HISTORYĘ. BIERNE — JEJ PODLEGAJĄ.

CZEM SIĘ OBJAWIA TA AKTYWNOŚĆ NARODU CZYNNEGO?

TAKI NARÓD WIE DO CZEGO DĄŻY I UMIE ODKRYĆ ŚRODKI, PROWADZĄCE DO CELU.

JEST TO CAŁA RÓŻNICA MIĘDZY WOLĄ I CHĘCIĄ.

MY W WIELU OKRESACH NASZEJ HISTORYI MIELIŚMY GORĄCE CHĘCI, ALE NIE BYŁO WOLI. BYŁA CHĘĆ CELU, ALE NIE BYŁO CHĘCI DO WYTWORZENIA ŚRODKÓW, KTÓRE JEDYNIE DO TEGO CELU PROWADZIĆ MOGĄ. (Szczepanowski.)

ROBERT HICHENS. (62)

PŁODNY SZCZEP.

POWIEŚĆ.

Tłómaczyła z angielskiego

BR. NEUFELDÓWNA.

(Ciąg dalszy).

Zadzwoniła i odroczyła obiad na pół do dziewiątej. Poczem poszła do sypialni, zdjęła kapelusz woalkę i żakiet, i powróciła do bawialni, w oczekiwaniu powrotu męża wzięła do ręki Gogola, którego czytał i usiadła na tem samem miejscu, gdzie on siedział. Była bardzo zdenerwowana i podniecona, ale zmusiła się do pozornego spokoju.

Jakże gorąco pragnęła, jak szczerze modliła się, żeby wiadomość księżnej Mancelli o wyjeździe Denzila do Monachium była prawdziwa! A jednak coś w jej duszy zwalczało to pragnienie, usiłowało stłumić tę modlitwę. Albowiem kochała męża i nie mogła znieść myśli, że będzie cierpiał, nawet, gdyby jego cierpienie stało się potrzebne do pozbawienia jej ciężaru. A jakiż to wielki, druzgocący niemal ciężar! Chwilami znów stawała się samolubna, zapominała współczuć Teodorowi i modliła się p nownie o szybki — bardzo szybki — wyjazd Denzilłów.

Biła ósma, gdy sir Teodor wszedł do pokoju. Dolores rzuciła na twarz męża szybkie spojrzenie i dowiedziała się co wiedzieć chciała.

— Czyś ty wychodził, Teo? Już czas się przebrać.

— Ósma dopiero.

Spojrzał bezwiednie na zegar.

— Tak wychodziłem.

Zbliżył się do kominka. Dolores wydało się, że miał wyzywający wyraz twarzy a głos jego brzmiał niezwykle twardo, gdy mówił dalej:

— Byłem u Franka, żeby się dowiedzieć co jest prawdy w tej pogłosce o Monachium. Edna pojechała do Frascati, do matki i zostanie tam na noc.

Powiedział to ze sztuczną obojętnością.

— A Franek był w domu?

— Tak.

— I jest coś prawdy w tej pogłosce?

— Zdaje się.

Zapadło milczenie. Po chwili Dolores odezwała się:

— Jakie to dziwne, że Franek nic ci o tem nie mówił.

— Franek może być skryty, jak się okazuje, nawet wobec przyjaciela.

Patrzył wprost przed siebie na fryz z tańczącymi chłopcami. Poczem odwróciwszy się rzekł:

— Czy księżna Mancelli nie wspomniała ci nawet od kogo dowiedziała się o... tym projekcie?

— Nie... nic zupełnie. Mówiła tylko, że grała w bridża w ambasadzie angielskiej.

— Nie mogła napewno tam o tem słyszeć. Pytam dlatego, że Franek był bardzo zdumiony i oburzony, iż cała ta sprawa stała się już głośna. Zapewniał mnie, że nikt o tem nie wiedział, z wyjątkiem naturalnie, Edny...

— Nikt!

— Z wyjątkiem paru osób z najściślejszego kółka, którym nie wpadłoby do głowy mówić o tem. Nie dlatego, żeby to była sprawa szczególnej wagi. Ale Franek nie chciał, żeby ktokolwiek o niej wiedział, zanim będzie załatwiona.

— A czy nie jest załatwiona?

Sir Teodor spojrzał znów na żonę podejrzliwie. Ale zdołała zachować obojętny wyraz twarzy — opanowała spojrzenie, jakkolwiek nie udało jej się opanować głosu.

— Zdaje się, że Franek pojedzie do Monachium.

Mówiąc to sposępniał. Przez chwilę myślał o żonie, obserwował ją, może się jej dziwił. Teraz skupił się w sobie.

— Będzie to duża strata dla Rzymu — rzekła Dolores.

Dlaczego powiedziała coś tak słabego, takiego banalnego, nieudolnego — nie wiedziała. Stało się to zupełnie bez jej woli, jakgdyby słowa wypadły z jej ust na opak.

— Czy dla Rzymu, nie wiem. Ale dla nas będzie to strata okropna.

Na czole jego, do którego przylegały gładko przyczesane, przyprószone siwizną włosy, zarysowały się głębokie bruzdy.

— Franek jest moim najstarszym przyjacielem. Mogę do niego wpaść kiedy mi się podoba i rozmawiać z nim tak jak z żadnym innym mężczyzną.

— Wiem. To taki prawy, dobry człowiek.

(C. d. n.)

KRONIKA

Repertuar teatru miejskiego.

We wtorek, 25. maja, o godz. z wiecz.. „Carmen", opera Bizeta z pp. Green, Ign. Mannem i A. Okońskim.

We środę, 26. maja, o godz. 7 wiecz.: „Księżniczka czardasza", operetka w 3 akt. E. Kalmana.

We czwartek, 27. maja, o godz. 7 wiecz.: po raz pierwszy „Ponad śnieg", dramat w 3 akt. Stefana Żeromskiego z pp. Wiland, Hałacińska, Ładosiówną, Kozłowskim, Ratschką i Hierowskim.

—o—

Repertuar teatru wodewilowego (gmach ul. Ossolińskich 16). Dyrektor: Leon Daniluk. Od soboty dnia 22 maja codziennie o godz. 8 wieczór „Figliki", rzecz na czasie; „Rajskie jabłuszko", operetka Offenbacha. Orkiestra 40 pp. strzelców lwowskich. Bilety wcześniej do nabycia w biurze Sokołowskiego ul. Jagiellońska 7.

—o—

Repertuar „Chochlika" w ogrodzie Jezuickim: „Posługacz aktorem", farsa; „Przy szachach", sketch, oraz solo wybitnych artystów. — Początek koncertu o g. 6., przedstawienia o 8. wieczorem. 1501

—o—

Wiadomości teatralne. Czwartkowa premiara nowego dramatu Stefana Żeromskiego budzi zrozumiałe zaciekawienie u publiczności lwowskiej, ze względu na osobę wielkiego pisarza, jakoteż ze względu na znany ogólnie z pism warszawskich problem sztuki. Rudomską, zamknięty w sobie, nieustępliwy i cenny typ matki, grać będzie p. Wiland. Irenę Tychnicką, niszczycielkę, świadomą swej potęgi kobiecej w akcie pierwszym, znudzoną pustką i szarością dnia codziennego w akcie drugim, kreuje p. Hałacińska. Bohatera sztuki — Wincentego Rudomskiego — postać o strukturze psychicznej niesłychanie złożoną — zagra p. Kozłowski. Joachimem Łysicą będzie p. Ratschka, uwodzicielskim Światoborem p. Hierowski. Pełną kobiecej miękkości, Helenę Strzemieńczykównę grać będzie p. Ładosiówna. Inne role objęli p. Bielecki, Zbrojewski i inni. Reżyseryę sztuki powierzono niezawodnym rękom p. Frączkowskiego.

Didur wrócił. Jak się dowiadujemy bawi Adam Didur we Lwowie. Znakomity nasz śpiewak wraca z Ameryki i pozostaje pewien czas w kraju. Usłyszymy Didura na koncercie i w teatrze. Z niezmiernie ciekawemi przeżyciami artysty podzielimy się wkrótce z naszymi Czytelnikami.

(s—i) **Ulewne deszcze** towarzyszyły przez oba dni Zielonych Świątek wycieczkowcom, którzy mieli odwagę wybrania się poza miasto, mimo parą przesyconej atmosfery. Schwytany przez burzę z błyskawicami i gromami wycieczkowiec krył się pod drzewami, co mu wszelako nie na wiele przydało się wobec ulewności sfer niebieskich. Wszelako burza właściwa ominęła miasto, — o czem świadczyły błyskawice ogromne, ukazujące się około godz. 10 w nocy na dalekim widnokręgu.

Tryumf młodziutkiej Lwowianki. W Filharmonii warszawskiej wystąpiła przed kilku dniami 10-letnia tancerka Maryla Gremo, lwowianka. Jestto dziecko istotnie genialne. Muzykalne niezwykle maleństwo ma twarz tak wyrazistą, mimikę tak świetną, ruchy tak wytwornie harmonijne, że wprost wierzyć się nie chce, gdy tańczy pajaca lub motyla umierającego, że wykonawczyni ma lat 10! A przytem ani cienia jakiejkolwiek przesady, afektacyi. Wypełniająca salę do ostatniego miejsca publiczność zachwycona rozkosznem dzieckiem, które chwilami do łez wzruszało zasypała filigranową tancerkę kwiatami i łakociami.

Polscy śpiewacy zagranicą. W Berlinie odbył się niedawno koncert, który krytyka nazwała uwagi godnym ze względu na program i tegoż wykonanie a osobliwym ze względu na całe mise en scene wieczorem. Pod znakomitą batutą Selmana Meynowitza odśpiewał cały szereg pieśni Gustawa Mahlera, dr. Konrad Zawiłowski. Pieśni zostały zaczerpnięte z różnych okresów twórczości Mahlera. Artysta wczuł się też głęboko w rodzaj tej twórczości. Cała prasa niemiecka wyraża się o polskim artyście z wielkiem uznaniem.

Atrakcya „Tygodnia Dzieci" będzie z pewnością koncert zapowiedziany na środę 26 bm., na który energicznie pracujący komitet zdołał pozyskać siły wybitne, zapewniające powodzenie. Obok zawsze na estradzie mile witanej pani Ottawowej, która tym razem ucieszy licznych wielbicieli jej talentu także produkcyą solową, wystąpi prof. Wolanek, który wykonując wielki utwór koncertowy, znajdzie pole do okazania swej olśniewającej doskonałości technicznej, oraz znakomity baryton Krugłowski, który zbyt krótkimi nie stety gościnnymi występami na naszej scenie zyskał tak wielkie uznanie naszej publiczności. Wreszcie niezwykłym powodem zainteresowania będzie pojawienie się na estradzie obok tamtych artystów młodej śpiewaczki-amatorki, panny Baczewskiej, ze znakomitej szkoły prof. Lierhammera.

Godni naśladowania!

Dotychczas nabyli

Pożyczkę Odrodzenia

na większe sumy:

	Marek
p. Szereszowski	10,000.000
Firma Emanuel Pollak i Syn	1,323.000
p. D. Szereszowski z Rzeszowa	874.000
p. Jachimowicz, konsul polski z Taszkientu	500.000
Baron Roman Neuhoff Ley	500.000
Firma G. Ulrich	300.000
p. Stefan i Julia Piłsudscy	300.000
p. Bernard Abramowicz	210.000
Firma inżyn. Bracia Jenike	150.000
Związek firm elektrotechnicznych	121.000
Minister Skarbu Wł. Grabski	100.000
Minister Aprowizacyi Śliwiński	100.000
Prezydent m. Warszawy p. Drzewiecki	100.000
dr. H. Kucharzewski	100.000
p. Roch Krzeszewski	100.000
Firma Maciejowski i Aret	100.000
p. Radkiewicz	100.000
p. Władysław Suski	100 000
p. Stanisław Watraszewski	100 000
p. W. Pinkno	98.000
p. Samuel Horowitz	98.000
p. B. Walersztejn	91.000
Biegonicka cegielnia	84.000
p. Gabryela Gerlicz	75.000
p. H. Zylber	70.000
p. Joanna Gallera	70.000
ks. Dr. Józef Zajechowski	70 000
Podolski Związek Ziemian	70.000
p. Stanisław Sypko	63.000
p. Maryan Hapka	61.000
p. Julia Stefanowiczowa	56.000
p. B. Deikurs	56.000
Urzędnicy Sekcyi Ochrony Pracy M. P. i O. S.	55.700
Marszałek Sejmu W. Trąpczyński	50.000
p. Irena Jabłońska	50 000
Lwowskie Towarzystwo Akcyjne Browarów	50.000
p. Michał Strzelec	49.000
Urzędnicy Komisaryatu Rządu	47.000

Ksiądz Kanonik Józef Borodzicz z Nicei nadesłał na kupno Pożyczki Odrodzenia 60.000 frank.

Za pośrednictwem Banku Handlowego w Warszawie

	Marek
Baron Leopold Kronenberg z rodziną	3,400.000
Fa Franciszek Fuks i Synowie	500.000
Warszawski Giełdowy Związek Roboczy	502.500
p. Piotr Wertheim	300.000
p. August Repphan	155.000
p. Zygmunt Radliński	136.000
Tow. Ubezp. „Przezorność"	125.000
p. Mieczysław Grabiński	100.000
p. Ludwika z Orzeszków Trębicka	100.000
p. Jadwiga Lipińska	100.000
Fundacya Szkolna Roesslerów	86.000
p. Ludwika Trębicka	70.000

Związek powszechny artystów plastyków wschodniej Małopolski. Związek ten założony przed kilku miesiącami zajmuje się nader intenzywnie pracą nad rozwojem swojej organizacyi. Celem związku jest nietylko materyalne i moralne zabezpieczenie interesów swoich członków, ale i szerzenie kultury artystycznej. Związek wśród szeregu donioslych prac, przystąpił przez swoich delegatów do miejscowej Rady sztuki, zakupił prace artystów należących do związku, ubezpieczył swoich członków na starość i na wypadek śmierci. Na zjeździe w Warszawie, reprezentowali związek czterej delegaci, a to: art. mal. Stanisław Batowski, art. mal. Józef W.dyński, art. rzeźb. Zygmunt Kurczyński i art. mal.-grafik Antoni Markowski. Związek obecnie prócz starań o wybudowanie własnego gmachu klubowego i sali wystawowej, organizuje szereg wystaw prac swoich członków.

Baczność Warmiacy! Otrzymujemy niniejszą odezwę z prośbą o umieszczenie. Chwila plebiscytu bliska. Chwila ta rozstrzygnie o przynależności Waszej do Polski. Polska chciałaby i te ziemie, które są objęte plebiscytem, przygarnąć do siebie i widzieć je wolnemi i szczęśliwemi. W Waszych rękach więc Warmiacy spoczywa los tej ziemi. Wielką agitacyę uprawiają Niemcy, chcąc te ziemie nadal zatrzymać, abyście Wy i Wasze dzieci im się wysługiwali. Chcecie przynależeć do Polski, to niechaj każdy jak najśpieszniej poda adres obojga płci od 20-go roku, miejscowość, datę urodzenia, zawód i wyznanie, mieszkających obecnie na obczyźnie lub w wolnej już Polsce celem przybycia na głosowanie. Mieszkańcy, którzy wiecie o pobycie Waszych krewnych lub znajomych mieszkających na obczyźnie, ale urodzonych w powiecie olsztyńskim lub reszelskim, podajcie nam ich adres, abyśmy i tych do głosowania zawezwać mogli. Zgłoszenia uprasza się nadesłać pod adresem: Maksymilian Majewski Olsztyn, Bahnhofstrasse 1..

Zjazd techników dentystycznych. Staraniem lwowskiego Związku pomocników techniczno-dentystycznych, odradowała w czasie świąt Zielonych b. m. konferencya delegatów pomocn. techn.-dent. całej Polski we Lwowie. Przewodniczyli: p. Edward Miller — Poznań, p. Albert Katz — Lwów. Po wygłoszonych referatach uchwalono: 1) potrzebę rozbudowania organizacyi jednolitej, obejmującej całą Polskę; 2) przedłużenie projektu ustawy, regulującej jednolicie zawód nasz na zasadach demokratycznych na wzór państw zachodnich; 3) zwołać zjazd ogólny pomoc. techn.-dent na dzień 27 czerwca b. r. do Warszawy.

„Żołnierz Polski" ukazał się Nr. 117. i zawiera: 1) Art. wstępny „Złote wrota Kijowa", 2) „Nasza ofenzywa" Sewera (ciąg dalszy: Walka), 3) „Ze wsi", statystyka tegorocznych ziemiopłodów i przymus uprawy ziemi odłogiem leżącej, 4) z Sejmu, 5) Dywizya gen. Romera — przez K. Stefanocza, 6) Kazimierz Przerwa-Tetmajer: „Tradycye żołnierza polskiego", 7) „Jak to bolszewicy piszą sami o szpitalach Czerwonej Armii", 8) Z pism i książek — ocen, 9) Listy żołnierskie z frontu. Kończy numer kronika: ojskowa, z kraju, ze świata. Rozmaitości. W odcinku powieść M. M. Dąbrowskiej p. t. „Łuna".

Pochwalne uznanie. Otrzymujemy następujące pismo: Celem dostarczenia darów świątecznych dla żołnierzy na froncie zawiązał się we Lwowie komitet, w skład którego wszedł ppor. Wójcicki, referent prasowy przy DOG. Dzięki mozolnej pracy organizacyjnej i wielkiej zapobiegliwości ppor. Wójcickiego zebrano pokaźną sumę, z której zakupiono dary świąteczne i rozdzielono je między

żołnierzy frontu podolskiego. Za sprawne przeprowadzenie zbiórki i gorliwą pomoc dla Komitetu wyrażam ppor. Wójcickiemu w imieniu służby pochwalne uznanie (L. 20663/K. G.).

Kto udzielił pierwszej pomocy rannym w katastrofie jarosławskiej? Proszą nas o sprostowanie faktu, jakoby pierwszej pomocy udzieliły chorym pociągi ratunkowe z Przemyśla i Rzeszowa. Pierwszej bowiem pomocy rannym udzielili lekarze i oficerowie szpitala wojskowego w Jarosławiu. W minut bowiem 15 po katastrofie znaleźli się na miejscu katastrofy z wozami sanitarnymi lekarze szpitala wojskowego: kap. lek. dr. Osadnik i kap. lek. dr. Jonas (Lwowianin) w towarzystwie por. Welanyka. W czasie, gdy dr. Jonas i dr. Osadnik opatrywali rannych, objął ogólną akcyę ratunkową por. Welanyk, który na własną rękę i odpowiedzialność wstrzymał sygnalizowany pociąg z Muniny — miejscowości odległej o 5 minut drogi z Jarosławia — dzięki czemu uniknięto drugiej katastrofy. A o g. 2.45 po północy przeprowadzał konieczne operacye przy asyście przełożonej Siostry Świeckiej szpitala wojskowego w Jarosławiu, szef oddziału chirurgicznego dr. Jonas przy świetle naftowem. Niezmordowanej pracy i stanowczości tych trzech oficerów i całego personalu szpitalnego należy zawdzięczyć, że ranni znaleźli tak szybko konieczną opiekę i pomoc.

Regulamin zbiórkowy „Tygodnia Dzieci TOM." Komisya zbiórkowa „Tygodnia Dzieci TOM." zaprowadza na czas zbiórki kontrolę zbiórkową dla utrzymania porządku i powodzenia zbiórki. Kontrolorzy zbiórkowi posiadać będą specyalne legitymacye i do ich wskazówek zechce się publiczność a zwłaszcza zbierający ściśle stosować. Panie zbierające przy stolikach ulicznych będą w miarę potrzeby wydawać osobom zbierającym za okazaniem legitymacyi i potwierdzeniem odbioru znaczki w ilości 100 sztuk jednorazowo, nie częściej jednak jak raz na godzinę — same zaś mogą zbierać także do koszyków, na tace lub na listy składkowe. Każdy zbierający winien zbierać o ile możności na ulicach oznaczonych na jego legitymacyi, a opuszczać je tylko w razie wyraźnego niepowodzenia lub celem odniesienia puszki do miejsca obrachunku (Gal. Kasa Oszczędności). Zbierającym przysługuje wolna jazda tramwajem, zbieranie w tramwajach tylko tym, którzy mają specyalnie do tego upoważnienie na legitymacyi. Przy zbiórkach należy trzymać się następujących zasad: 1) każdy przechodzień powinien złożyć dobrowolnie choćby najdrobniejszy datek i otrzymać w zamian jedną odznakę; 2) posiadających znaczki należy pozostawiać w zupełnym spokoju, 3) dla zaoszczędzenia znaczków i szpilek nie należy nikomu dawać więcej jak jedną sztukę, choćby składał datki kilkakrotnie. Publiczność uprasza się ze względu na kosztowność szpilek, aby je przechowywała, używała ewentualnie w następnym dniu zbiórki, a w ostatnim dniu zbiórki, tj. dnia 30 maja br. równocześnie z datkiem wrzucała je do puszek, dla użytku przy następnych zbiórkach w drodze wypożyczenia. Każda puszka będzie osobno obliczona. T. O. M. wyznacza 10 honorowych pamiątek dla tych osób, które w trzech dniach zbiórkowych zbiorą największe kwoty.

Ogród botaniczny, położony tak bardzo a propos obok uniwersytetu, zamknął tego roku swe podwoje i nie pozwala słuchaczom i słuchaczkom korzystać ze swego ożywczego chłodu. Winimy tu sam ogród, bo nie możemy przypuścić, że by zarządzające nim władze uniwersyteckie tak mało się troszczyły o zdrowie młodzieży akademickiej... A może czeka się z otwarciem na koniec roku szkolnego? Tymczasem słuchacze spędzają wolne godziny w dusznych salach walącej się c. k. rudery...

Obrót listami wartościowymi. (PAT.) Z dniem 1. bm. wprowadzono wzajemny obrót listami wartościowymi między urzędami pocztowymi położonymi na Pomorzu w obrębie dyrekcyi poczt i tel. dla Pomorza w Gdańsku z urzędami pocztowymi b. Kongresówki, Małopolski, Śląska Cieszyńskiego po linię demarkacyjną i Ziem wschodnich. Listy wartościowe traktuje się w tym obrocie wedle przepisów obowiązujących w urzędzie nadawczym i opłacone być winne wedle taryfy z 15-go kwietnia br. Z dniem 1. bm. wprowadzono również wzajemny obrót przekazów pocztowych między urzędami pocztowymi na Pomorzu i urzędami pocztowymi b. Kongresówki, Małopolski i Śląska Cieszyńskiego. Najwyższa dopuszczalna kwota przekazu wynosi 2.000 marek.

Rejestracya zgłoszeń o odszkodowanie (PAT.) Okręgowa dyrekcya poczt i telegrafów przeprowadza od listopada 1919 rejestracyę zgłoszonych pretensyi z tytułu odszkodowania za niedoręczone przesyłki pocztowe oraz za niewypłacone przekazy pocztowe z czasów rządów zaborczych i okupacyjnych. Termin zgłoszenia takich pretensyi upływa do 1. czerwca br., po upływie tego terminu dalszych zgłoszeń przyjmować się nie będzie. Osoby interesowane, które dotychczas nie zgłosiły swoich takich pretensyi, zechcą to bezzwłocznie uczynić.

(—) **Znalezione zwłoki.** Wczoraj popołudniu w krzakach na cmentarzu Janowskim znaleziono zwłoki dziecka płci męskiej, owinięte w białą szmatę. Zwłoki odwieziono do Instytutu medycyny sądowej.

(—) **Wypadek ze znalezionym nabojem.** Wczoraj w południe 12-letni Alojzy Zdziech, zamieszkały przy ul. Trauguta 9, rozbijał w obecności ojca swego Jana znaleziony podczas wycieczki nabój. Podczas tego nastąpił tak silny wybuch, że odłamki naboju urwały chłopcu u prawej ręki cztery palce, a ojca zraniły ciężko w lewą rękę. Pierwszej pomocy udzieliło Pogotowie ratunkowe.

(—) **Przygoda w podróży.** Powracającego kupca z Krakowa do Stanisławowa Oskara Weingartena odstawiono wczoraj we Lwowie do tut. Urzędu walki z lichwą pod zarzutem podejrzenia o niedozwolony handel pieniądzmi. Przy Weingartenie znaleziono bowiem tylko 55.000 kor.

(—) **Po raz drugi** w b. m. z realności przy ul. Źródlanej 51, skradziono dwa aparaty wodociągowe i dwa klozety na szkodę Z. Grubera. Sprawcy kradzieży i tym razem nie zauważono.

(—) **Kradzież czekolady.** Z zamkniętej komórki obok Kina Pasaż skradziono wczoraj na szkodę Maryi Dąbrowieckiej, właścicielki bufetu, większą ilość czekolady wartości 5000 mk. oraz gotówką 200 mk.

(—) **Ażiotaż** Pomocnika handlowego 18-letniego Józefa Kunza sprowadzono wczoraj popołudniu na policyę pod zarzutem, iż koło teatru sprzedawał bilety „z zarobkiem" na wczorajsze przedstawienie. Podczas rewizyi przy przystawionym znaleziono jeszcze 7 biletów nie sprzedanych. Bilety zatrzymano jako „corpus delicti" na policyi.

(—) **Niebezpieczna zabawka.** 12. letni Oskar Sobel bawił się wczoraj prochem strzelniczym. Zabawa ta skończyła się fatalnie dla niego, gdyż nastąpił wybuch, podczas którego Sobel utracił dwa palce u prawej ręki. Pierwszej pomocy udzieliło Soblowi pogotowie ratunkowe.

(—) **Przygoda pana młodego podczas wesela.** W realności przy ul. św. Łazarza l. 5, odbywało się wesele szewca, 53-letniego Jana Harazdy. Po północy pan młody wyszedł na podwórze i wpadł do dołu tak nieszczęśliwie, że doznał załamania czaszki. Wezwane Pogotowie ratunkowe w stanie bardzo groźnym odwiozło go do szpitala.

(—) **Złośliwy pies.** W ul. Kopcowej wczoraj przedpołudniem pies Bolesława Śliwińskiego ukąsił w lewą nogę 12-letnią Salomeę Maryaszównę. Dziewczęciu ranę opatrzyło Pogotowie ratunkowe.

KOMUNIKATY.

Posiedzenie wydziału Tow. dziennikarzy polskich odbędzie się w piątek 28 bm. o g. 5 popołudniu, w sali Kasyna i Koła lit. art. Na porządku dziennym sprawozdanie ze zjazdu dziennikarzy polskich w Warszawie i sprawy kasowe.

Dla poszkodowanych przez wojnę w powiatach żółkiewskim i liskim. Komisaryat Głównego Urzędu Likwidacyjnego we Lwowie zawiadamia interesowanych, że termin prekluzyjny do wnoszenia w Miejscowej Komisyi szacunkowej w Żółkwi i Lisku zgłoszeń strat wojennych, poniesionych w gminach tamtejszego powiatu w czasie wojny światowej i polsko-ukraińskiej został wyznaczony na dzień 31 sierpnia 1920.

Ku uczczeniu pamięci śp. Stania Orskiego w dniu jego imienin otrzymaliśmy na wysyłkę dwóch kolegów śp. Stasia sto marek polskich — przeto razem z poprzednio złożonemi mk. p. 1407, mamy na ten cel mk. p. 1507. Polski Komitet „Dzieci na wieś".

Przypomnienie. Polski Związek właścicieli kinoteatrów we Lwowie przypomina niniejszem, że zjazd wszystkich P. T. właścicieli kinoteatrów całej Małopolski odbędzie się nieodwołalnie we Lwowie dnia 27. maja 1920. Punkt zborny ustanawia się w lokalu Kawiarni Ziemiańskiej przy ulicy Batorego l. 6., o godz. 10-tej rano.

Dla ociemniałych żołnierzy. Raut z koncertem, urządzony 8 bm. pod protektoratem p. delegatowej Gałeckiej, gen. Lamezan-Salins i pułk. Lindy, przyniósł 8.700 mk. p. czystego dochodu. Kwotę tę przesłano do rozporządzenia p. r. Silhaua, komendanta ociemniałych żołnierzy. Komitet rautu dziękuje gorąco wszystkim, którzy się do tego przyczynili.

—o—

Włamanie do szwalni Tow. Winc. a Paulo. Dalsze badania wykazały, że faktycznie wybito dziurę i wyłamano kratę i w ten sposób skradziono paręset sztuk bielizny, a nie jak pierwotnie podano 8 tysięcy sztuk. Pierwsze zeznania poczyniła nie przełożona Zakładu Sióstr Wincentego a Paulo, lecz kierowniczka Zakładu szwalni wojskowej (funkcyonaryuszka płatna). O mistyfikacyi kradzieży zatem nie może być mowy. Dalsze śledztwo w toku.

—o—

Na sezon obecny dla Pań i Panów obuwie wiedeńskie i warszawskie, pończochy, skarpetki, rękawiczki, bieliznę, płaszcze jedwabne, gumowe i impregnowane, bluzki i żakiety jedwabne, przybory do podróży, kapelusze „Borsalino" oraz wiele nowości zagranicznych poleca **American House** Lwów, Kopernika 5. 1673

KOMUNIKAT.

BIAŁY CHLEB.

W okresie kart chlebowych rozpoczynającym się w środę 26 maja sprzedawany będzie chleb z **mąki białej amerykańskiej** na drożdżach o **wadze 1 kg. po cenie 6 marek 30 fenigów, czyli 0 koron za bochenek.**

Wzywa się przeto kupców rejonowych dz. I., II., III., IV. i V-tej by celem wykupna asygnat na chleb zgłosili się w Zakładzie aprowizacyjnym dnia 25 maja we wtorek, a kupców rejonowych dz. VI-tej oraz zarządców konsumów dnia 26 maja we środę. 1815

Miejski Zakład aprowizacyjny.

Chwila szczęścia

(Z sali sądowej).

Wiedeń, w maju

Po ulicach miasta toczy się mały **wózek** o czterech kółkach. Po obu brzegach — **kule.** Na słomianych poduszkach leży człowiek — **tułów** pozbawiony nóg.

Wybladłe dłonie poruszają kulami **wózka.** — Tylko w ten sposób uzyskuje nieszczęsny **kaleka** **możność** poruszania się.

Dziwnie kapryśna natura obdarzyła go pięknem obliczem i — co gorsza — gorącem sercem które pod nieszczęsną powłoką tłucze się tęsknotą i pragnieniem ukochań.

Kobieta u której mieszka 33-letni Jerzy Ranzboeck ma piękną córkę, 21-letnią Leopoldynę Maier.

Urocza pracownica fabryczna oplątała syrenią siecią złocistych swych włosów biedne serce nieszczęsnego kaleki.

A miłość to była wzajemna, lecz krótka. Po niespełna pięciomiesięcznym stosunku opuściło zmienne dziewczę swego wielbiciela.

Nie pomogły łzawe prośby nieszczęsnego. Nie pomogły zaklęcia, ni groźby. Aż dnia 20. maja z. r. — rozgoryczony daremnym wysiłkiem zatrzymania dziewczyny przy sobie — uniesiony żalem, użył przeciw niej broni palnej.

Padł strzał jeden i drugi. Maierówna została ciężko raniona w prawy bok a Ranzboeck w piersi.

Oboje w szpitalu wyleczono.

Onegdaj stanęli przed tutejszym sądem karnym. — On — oskarżony o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała i przekroczenia zakazu noszenia broni, ona — dziś już zamężna — jako świadek. On — na pytanie sędziego, czy przyznaje się do winy i uznaje głupotę swego postępku, ma jedną tylko odpowiedź: Ja ją tak bardzo kochałem i ta ogromna miłością nie umiałem dać sobie rady

Ona — przyznaje, iż łączył ich przez pięć miesięcy ścisły stosunek. Na pytanie, dlaczego odeń odeszła — milczy.

Sąd skazał Ranzboecka z uwzględnieniem okoliczności łagodzących na dwa miesiące ciężkiego więzienia.

Na kurytarzu więziennym jeszcze raz zeszły się ich drogi. Wzrok Ranzboecka pełen miłości spoczął na postaci dawnej kochanki: „Wybacz, najdroższa i jeszcze raz podaj mi swą dłoń!" Ociągając się — podała mu wreszcie rękę i oddaliła się spiesznym krokiem.

Tym razem rozeszły się drogi ich życia może już na zawsze. Mała chwila szczęścia biednego kaleki — minęła.

Ekonomista.

Kronika „Ekonomisty".

(t) **Nawiązanie stosunków z krajami amerykańskimi.** W miarę powrotu normalnych stosunków nasuwa się z żywiołową siłą konieczność podjęcia względnie nawiązania stosunków z poszczególnymi krajami Ameryki. Obok względu na ściślejsze nawiązanie stosunków z polską emigracyą w Ameryce, pochodzącą w znacznej części ze wschodniej Małopolski, oraz potrzeby zapewnienia tym emigrantom, traktowanym po macoszemu przez b. konzulaty austro-węgierskie, troskliwej opieki Rządu Polskiego, wysuwa się coraz bardziej konieczność uregulowania reemigracyi z Ameryki do Polski, przesyłki oszczędności emigrantów, a zwłaszcza podjęcia jak najrychlej stosunków handlowych z krajami Ameryki celem bez pośredniego sprowadzenia do Polski całego szeregu surowców dla odbudowy i uruchomienia przemysłu polskiego niezbędnych. Należyte rozwinięcie wymienionych stosunków może nastąpić jedynie przez ustanowienie w Ameryce sieci polskich konzulatów, obsadzonych ludźmi fachowo do służby konzularnej przygotowanymi, któreby w wymienionych kierunkach energiczną rozwinęły działalność. Wobec tego zaś, że wedle dotychczasowych spostrzeżeń stworzono w poszczególnych krajach europejskich cały szereg placówek konzularnych polskich często ponad potrzebę uzasadnioną stosunkami handlowymi Polski z danym krajem, na całem zaś olbrzymiem terytoryum Ameryki zaledwie kilka placówek, Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie, dając wyraz życzeniom szerokich kół handlowych i przemysłowych swego okręgu, zwróciła się do Ministerstwa spraw zagranicznych z prośbą o jak najrychlejsze pomnożenie liczby konzulatów w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej i Brazylii, oraz o ustanowienie konzulatów w Argentynie i Kanadzie we większych centrach emigracyjnych, względnie handlowych i przemysłowych danego kraju.

(t) **Sprawa węglowa we Włoszech** znajduje się obecnie w fazie groźnego kryzysu. Francya i Niemcy nie posiadają dość węgla na własne wewnętrzne potrzeby. Wobec produkcyi zmniejszonej przez nieustające bezrobocia Anglia gromadzi zapasy „na czarną godzinę" i redukuje wywóz do minimum. Węglarki włoskie bezskutecznie czekają na ładunek w portach angielskich. Stany Zjednoczone znajdują się w analogicznem położeniu z Anglią. W rezultacie zamiast 800 tysięcy tonn miesięcznie otrzymują Włochy od stycznia br. tylko 300 tysięcy. Ostatnie zaburzenia robotnicze w Ligury i Neapolu mają swe źródło w braku węgla i zawieszeniu robót w wielu zakładach metalurgicznych. Z tych samych powodów zamknięto wiele innych zakładów przemysłowych w północnych Włoszech. Ostrze kryzysu wyzyskują bolszewicy w celach agitacyjnych. Groźna sytuacya węglowa zmusza rząd do ograniczenia konsumcyi zakładów gazowych i ruchu kolejowego.

(Sp.) **Cena za ropę bruttową.** „Przegląd naftowy" donosi: Komitet organizacyjny udziałowców bruttowych w Drohobyczu krząta się gorliwie około sprawy uregulowania ceny tzw. ropy bruttowej. Wysłana do Warszawy delegacya wprawdzie nie może się jeszcze wykazać oczywistym sukcesem, potrafiła jednak zainteresować kompetentne koła do sprawy bruttowców i wywołać dla niej przychylny nastrój. Referent komitetu adwokat Dr. Maryan Rosenberg w memoryale wystosowanym do rządu wykazał niesłuszne traktowanie bruttowców i potrafił zyskać dla swych argumentów wielką liczbę posłów. Jest przeto uzasadniona nadzieja, że już w najbliższym czasie nastąpi tak podwyższenie cen za ropę przypadającą na udziały brutto, jakoteż zrealizowanie wypłat zalegających od wielu miesięcy. Wprawdzie — jak się zdaje — zupełne zrównanie z posiadaczami netto nie nastąpi, jednakowoż należy napewno liczyć na istotne podwyższenie dotychczasowej ceny 44 K za 100 kg. Za czas do 1 grudnia 1919 ma się ustanowić dodatek do ceny podstawowej we formie przyznania odsetek i składowego. Po tym dniu ma nastąpić podwyższenie, tak iż cena ropy bruttowej istotnie wyżej będzie się przedstawiać, aniżeli dotychczas. Można liczyć na 100 do 120 pol. marek za 100 kg. Przekaz przypadających kwot ma na życzenie bruttowców nastąpić przez biuro obrachunkowe należące do nowej organizacyi.

(Sp.) **Przemysł naftowy donosi:**

Koncern Naftowy „du Nord", grupa ta francuska, mająca swą siedzibę na terenie Polski we Lwowie obejmuje — jak wiadomo — kilka francuskich Towarzystw, jako to: Societe des Petroles de Waukowa, Societe francaise des Petroles de Potok, Societe de Dąbrowa, francuskie Karpackie Naftowe Towarzystwo z o. p., Tustanowickie Naftowe Tow. z o. p. itd. i rafinerya w Jedliczu. Niedawno nabyła paryska firma bankowa Benard Freres et Cie dla Towarzystwa „Dąbrowa" większość akcyi Galicyjskiego Karpackiego Tow. akc. i Tow. akc. Schodnica. Wymienione Towarzystwo podwyższa teraz kapitał akcyjny z 13 milionów franków na 50 milionów franków. W tej podwyżce kapitału uczestniczy Banque de Paris et des Pays Bas w Paryżu, następnie firmy bankowe Benard freres w Paryżu, tudzież Societe Generale de Belgique w Brukseli. — W ten sposób dochodzi do skutku złączenie się kilku wielkich w Polsce angażowanych francuskich Towarzystw naftowych. Poza tym koncernem stoi znane Towarzystwo Silva Plana (Ska dla przem. oleju skalnego), Towarzystwo Siła i Światło „Limanowa", Tow. akc. „Oleum", założone przez wiedeński Bank depozytowy, które przeszło na firmę Auerbach et Co w Paryżu. — tudzież kilka mniejszych Towarzystw.

Poza temi grupami stoi też Galicyjskie Naftowe Tow. akc. „Galicya", które również częściowo zasilane jest kapitałem francuskim i angielskim. Ostatnimi czasy rozpowszechniano kilkakrotnie wieści o sprzedaży akcyi „Galicyi" na rzecz zagranicznych konsorcyów, które jednak Zarząd wymienionego Towarzystwa ciągle dementował. Ostatnio pisał jeden z wiedeńskich dzienników ponownie o podróży prezydenta „Galicyi", pana Offenheima do Londynu w związku z pertraktacyami sprzedaży, przyczem rzekoma cena za przejęte akcye oznaczona jest na 40 funtów. I tę wiadomość należy z ostrożnością przyjąć. Tow. akc. Galicya przeniosło swą siedzibę główną do Polski, w Wiedniu zaś założono siostrzane Towarzystwo „Petroleum Handelsgesellschaft m. b. H." (Naftowo Handlowe Towarzystwo z o. p.).

Galicyjskie Naftowo-górnicze Tow. akc. we Wiedniu (Galizische Naphta-Bergbau A. G.) zaproponowało na zwołanem na 28. kwietnia b. r. Walnem Zgromadzeniu rozwiązanie i likwidacyę Towarzystwa. Wspomnianą firmę powołano do życia w roku 1911 pod patronatem „Galicyi". Posiada ona naftowe tereny i kopalnie w zachodniej Galicyi (Zagórz) i w Schodnicy.

Nowe nabytki tow. „Terra Galiciana". Towarzystwo naftowe Terra Galiciana rozszerzyło znacznie swe posiadłości na polskim obszarze naftowym przez nabycie kilku szybów w Borysławiu. Wymienione Towarzystwo mianowicie zakupiło następujące objekty kopalniane w Borysławiu: Feniks I. 1170 m. głęboki, 5" ruchome rury i Fenix II. 1310 m. głęboki, 6" zarurowany. Szyb I. znajduje się w stanie zdolnym do ruchu, jest zupełnie urządzony, dotychczasowi jednak właściciele Oswald Weiss i Ska od dłuższego czasu nie utrzymywali go w ruchu. Szyb II. wymaga większych inwestycyi dla podjęcia ruchu. Ponadto nabyła Terra Galiciana szyby: Zofia Lubomirska III. (935 m. głęboki) i Sybilia Lubomirska V. (1250 m. głęboki, 5" rury) wraz z należącym do tegoż terenem (mogącym pomieścić dalsze 3 szyby). Towarzystwo zamierza znowu wprawić w ruch dwa ostatnio wymienione — obecnie przejściowo zastanowione — szyby.

Towarzystwo Limanowa zwiększyło swe posiadłości przez nabycie szybu „Zyta Silesia" i terenu Wiszenka w Mraźnicy. Jak wiadomo, zakupiła ostatnimi czasy wymieniona firma, w której obok Francuzów udział ma przemysłowiec H. Bloch, więcej znacznych szybów (jak Union, Montana, Kopernik itd), które wszystkie są w ruchu.

OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOWANIE

Łatwą metodą udziela języka francuskiego dyplomowana nauczycielka. Długosza 37, II. p. 1610

POSADY I PRACE

Buchalter, kantorzysta i akwizytor dla większego biura spedycyjnego — poszukiwani. — Zgłoszenia pisemne do Biura ogłoszeń i dzienników Sokołowskiego, Lwów, Jagiellońska 7. 1723

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Do sprzedania fortepian krótki, mahoniowy, prawie nowy. Wiadom. od 1—4 Kętrzyńskiego 18, I. p. 1807

Kupimy piec żelazny (Automat) w dobrym stanie. — „Elektra", Inż. T. Balko i Ska, Pasaż Mikolascha. 1808

Kupię willę z ogrodem, 6—8 pokoi wolnych, pełny komfort, VI. dzielnica. Wkład 500—600.000 Mp. F. L. Administracya. 1813

Phonola w doskonałym stanie wraz z nutami okazyjnie do nabycia w składzie fortepianów B. Połoniackiego, Tańskiej 1. 1804

Sypialnie, otomany, kanapki do spania, łóżka blaszane i drewniane, szafy, stoły, biurka i różne inne meble sprzedaje tanio „Doroteum", Sapiehy 34. 1564

Urządzenie trzech pokoi i kuchni do sprzedania, ewent. z mieszkaniem 4-pokojowem. Wiadomość w Biurze Sokołowskiego, ul. Jagiellońska. 1760

Ulica Lenartowicza 11 A, parter lewy. — do sprzedania obraz Dobrowolskiego i dywan perski. Zgłoszenia godz. 3—4. 1761

Tokarkę do metalu małą, precezyjną kupię. „Tokarka", Administracya. 1773

MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

Dwaj młodzi, solidni akademicy, szukają eleganckiego pokoju z osobnem wejściem ew. komfortem. Zgłoszenia pisemne pod „Akademik" w biurze Sokołowskiego, Jagiellońska 7. 1805

Zamienię mieszkanie z 4 pokoi w okolicy kawiarni „Roma", z takiemże mieszkaniem w okolicy ul. Podlewskiego. Wiadomość: Szopena 3, parter na prawo, między 4—6. 1634

ROZMAITE

Artur Smutny, stroiciel fortepianów Ochronek 5, oficyny, przyjmuje strojenia i reperacye. 1893

Interes złoty zrobi, zabezpieczy swoją rodzinę, mający znaczną gotówkę, kto nabędzie dziś grunta pod budowę w mieście Lwowie. Zgłoszenia: Magazyn papieru Stanisława Abla, Lwów, Legionów 11. 1531

Tapicerskie wszelkie roboty przyjmuje Machalski, Sapiehy 41. 1693

Kosy najlepszej jakości marki: Sobieski, Kościuszko, — Japaner Rottenbachera, tudzież worki nowe — poleca Syndykat ekonomiczny, Bielowskiego 5. 1770

Złoto, srebro i brylanty znowu podrożały!
najwyższe ceny płaci tylko
H. MANDL, ul. Kopernika 14.
(naprzeciw Kina Kopernik). 1408

NOWOCZESNE FOTOGRAFIE I POWIĘKSZENIA
wykonuje chlubnie znana firma 1244
„REMBRANDT" Lwów, Pasaż Hausmana.

SUKNA

W WIELKIM WYBORZE na ubrania męskie, kostyumy damskie, zarzutki i płaszcze damskie i dziecinne oraz podszewki

FABRYCZNY SKŁAD SUKNA
Ralski & Grocholski
Lwów, Rutowskiego 7 (naprzeciw katedry).

E. de HAËN
Fabryka chemiczna w Seelze obok Hannoweru.
Poleca i dostarcza wszelkie produkta chemiczne surowce i odczynniki chemiczne czyste, dla przemysłu chemicznego i laboratoryów.
Zastępca:
Inż. A. BUCHNER i Sp.
Biuro Chemiczno-Techniczne 1754
Kraków, Lubicz 15. — Telefon 2211.

WIELKI TRANSPORT
SIECZKARŃ
3-nożowych natychmiast do oddania. Zgłoszenia pod „SIECZKARNIA” do BIURA OGŁOSZEŃ
M. BRÜCKA, Lwów,
ul. KOŚCIUSZKI 1. 2 1777

Długoletni urzędnik
na stanowisku kierującym jednej z największych rafineryi nafty, przyjmie posadę KIEROWNIKA administracyjnego. Łaskawe zgłoszenia pod „Organizator”, do Administracyi „Gazety Wiecz.” 1792

Koncesyonowana Pierwszorzędna Szkoła tańców
„WARSZAWIANKA“
pod artyst. kier. Aleksandry Tulibackiej.
Nauka tańców salonowych, oryginalnych, solowych oraz klasycznych i scenicznych. Wpisy na kurs wyższy i niższy we wtorki, czwartki i soboty od 5. do 8. wieczorem. ul. Mickiewicza l. 28 1032

Dostawa maszyn elektrycznych
oraz
urządzenia elektryczne 20525
uskutecznia materyałem pokojowym firma:
„TECHNIKA“, Lwów, ul. Leonarfowicza l. 12.



ODCISKI, brodawki i skórę zgrubiałą na podeszwach bezpowrotnie i bez bólu usuwa
„KLAWIOL“
Wyrób Farmac. Labor. P. Kowalski. Dostać można w aptece Ettingera i we wszystkich składach aptecznych i spteach. 18224

KAKAO HOLENDERSKIE
POLECA GŁÓWNY SKŁAD KAWY I HERBATY
JÓZEFA MUSILA, Lwów, Batorego 32. 210

M. H. HENNER, zegarmistrz
Lwów, ulica Pańska l. 6.
Przyjmuje wszelkie reperacye. — Za złoto i srebro płacę najwyższe ceny. 462

Najprzedniejsze gatunki **ROZSAD**
jarzynowych wczesnych, jak: kalafiorów, kapusty włoskiej, pomidorów, cebuli i sałaty sprzedaje już SKLEP KORZENNY, Chorążczyzna 11. 1182

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specyalista Dr. FRISCH, ulica Wałowa l. 11. — Wstrzykiwanie preparatu Neo Salwersanu tylko przed południem. 1157

Pocenia nóg!
rąk i pachwin uniknie się pewnie przez użycie znanego specyalnego pudru „CSAVE“, pakiet tylko Marek 7'—
Wyłączny skład 1743
DOM HANDLOWY LWÓW, Sykstuska l. 7. **S. FEDERA**

PŁYTY GRAMOFONOWE
tanio do nabycia, detalicznie po 25 Mk., hurtownie opust, stare płyty przyjmuje się w Składzie towarów
KATZ, Lwów, ul. Pańska 8 1718

HURTOWNY SKŁAD
POD FIRMĄ 1323
M. KRÓL i S. RODAKOWSKI
W KRAKOWIE, JAGIELLOŃSKA 9
POLECA PT. KUPCOM i KÓŁKOM ROLN.
POŃCZOCHY, SKARPETKI, RĘKAWICZKI, ZEFIRY, PŁÓTNA, SZERTYNGI, NICI, BAWEŁNĘ, PRZĘDZĘ I T. P. ARTYKUŁY.
KAŻDEGO TYGODNIA NOWE TRANSPORTY TOWARÓW

Każdego przekonać możemy że za
ZŁOTO, BRYLANTY
srebro, platynę i złote zegarki płaci 1780
najwyższe ceny H. Guttermann
Lwów, Sykstuska l. 14

Baczność!
Wróciłam z zagranicy i przywiozłam prześliczne suknie w cenie 1.200 Mk, bluzki 390 Mk, płaszcze 2.000 Mk, kostyumy czysto wełniane 3.500 Mk.
MAGAZYN KONFEKCYI DAMSKIEJ
Józefa Dąbrowska
Lwów, Akademicka 3. 1763

Małopolski Urząd Zaopatrywania Pracowników Państwowych kupi
KASĘ ogniotrwałą
średniej wielkości, w zupełnie dobrym stanie. 1795
Zgłaszać się pisemnie lub ustnie w Urzędzie (Wałowa 9).

Przesiedlenia Pp. Urzędników!
wykonuje na dogodnych warunkach
BIURO SPEDYCYJNO-PRZEWOZOWE
Marya Adamowska
LWÓW, ul. CZARNIECKIEGO 3 1250

PRZERÓBKI KOŁDER I MATERACÓW
jakoteż na zamówienie nową pościel, uskutecznia
K. SKIBIŃSKI
Lwów, Kopernika l. 4.
napr. Pasażu Mikolascha. 1005

CZAS ODNOWIĆ PRZEDPŁATĘ!

Zamówienia
DLA FABRYKI ORYGINALN. WÓDEK
B. KASPROWICZA
hurtownie, wprost z fabryki, lub częściowo w oryginalnych skrzynkach przyjmuje tylko
JENERALNA REPREZENTACYA
„KOMPAS”
Polskie Biuro międzynarodowego handlu
1516 Spółka z ogran. odpow.
w KRAKOWIE, Smoleńsk 16.
Filia: we Lwowie, Hotel Europejski.

„Ł U K“
HANDLOWO-PRZEMYSŁOWA SPÓŁKA
Lwów, Kościuszki 1 A, (II. piętro)
sprzedaje deski, drzewo kantowe, blachę cynkową, gips, wapno, cement, papę dachową, trzcinę, dachówkę cementową, łupek sztuczny, gonty, wszelkie maszyny i narzędzia rolnicze, oraz żelazo sztabowe, oraz podkowy, gwoździe, pokost, ter, w końcu naczynia kuchenne wszelkiego gatunku i wszelkie nasiona rolnicze po cenach konkurencyjnych. 891

ARMATURY
DO KOTŁÓW i MASZYN PAROWYCH
wodowskazy, smarownice, kurki, wagi sprężynowe (Sprężbalanze), wentyle parowe i gazowe, kompozycye, cyna, kolby do lutowania i Schiaglotu poleca 1796
fabr. Skład towarów metalowych i artykułów techn.
„WENTYL” Lwów, Gródecka 36

Praktykę po bł. pam. Drze BARDACHU w Stanisławowie obejmuje 1793
Dr. JAN GUTT,
lekarz chorób kobiecych i akuszer. Ordynuje od g. 2—4 ul. Sapieżyńska l. 16 (Dom Dra Bardacha).

Pierwszy krajowy zakład malarstwa dekoracyjnego i lakiernictwa budowlanego
pod firmą 1005a
Bracia Fleck
Lwów, ul. Łyczakowska 34.
(dom własny)
Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres malarstwa pokojowego i lakiernictwa budowlanego w miejscu jakoteż na prowincyi, w najkrótszym terminie, po cenach umiarkowanych.
Bogaty wybór najnowszych wzorów.

MIGRAENOL-SPIESS PROSZKI od bólu głowy
WARSZ. TOW. AKC. HANDLU TOWARZ. APTECZN.
dawniej „ZJEDN. APTEKARZY“ 112
„LUDWIK SPIESS i SYN“
MIGRAENOL-SPIESS pakew. po 6 opł. w płaskiem pudełku wygodnem do noszenia w kieszeni.
1 proszek MIGRAENOL-SPIESS usuwa szybko ból głowy.
Żądać w aptekach i składach aptecznych.

Nakładem „Spółki Akcyjnej wydawniczej“. Drukiem Spółki drukarskiej „Prasa“ ul. Batorego 4.
Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora naczelnego i redaktor odpowiedzialny JERZY KONARSKI